

krew. Jeśli nie ma miejsca na wieszanie, stos konającego paktwa można zwalić do koryta. Krew ma wyciekać 15 minut, lecz nie trzeba dodawać, że męczarnie ptaków trwają dłużej, agonía bowiem nie następuje w ciągu kwadransa..." (Merkuriusz Polski z dn. 2 kwietnia, 1935 r.).

A oto wypowiedź Samuela Dąbrowskiego – Żyda polskiego pochodzenia, który od 40 lat zabiega w różnych krajach o zakaz uboju rytualnego: „...Byłem świadkiem, gdy spętanemu jagnięciu przy pełnej jego świadomości przecięto nożem gardło. Do końca życia zachowam w pamięci skowyt i wzrok tego zwierzęcia. Przeżyłem Oświęcim – tam i w łódzkim getcie straciłem całą rodzinę – i wiem co mówię. Jestem człowiekiem religijnym. Od zwolenników uboju rytualnego różni mnie zasadniczo stosunek do znanego przekazu: „Bójcie się Boga, gdy odnosicie się do zwierząt, nad którymi została wam dana władza”³⁾.

Wszyscy fachowcy zajmujący się techniką uboju zwierząt rzeźnych stwierdzają zgodnie, że ubój rytualny jest okrucieństwem. Niestety, jest wśród polskich Żydów grupa fanatyków, którzy pod przewodnictwem rabina D. Warszawskiego domagają się legalizacji uboju rytualnego. W braku innych argu-

mentów rabin Warszawski twierdzi, że zwierzę, któremu podryna się gardło, nie czuje bólu a przeciwników uboju rytualnego nazywa antysemitami. Jeśli chodzi o ból to człowiek i zwierzęta odczuwają go tak samo, gdyż ich organizmy są zbudowane podług tych samych zasad anatomii i fizjologii, a więc twierdzenie rabina jest śmieszne. Natomiast oskarżenie o antysemityzm jest po prostu głupotą: nie dlatego ludzie bronią zwierząt, że są antysemitami ale dlatego, że są wrażliwi na cierpienia bezbronnych.

Zakaz uboju rytualnego w niczym nie ogranicza wolności praktyk religijnych; dowodem jest ustawodawstwo państw o tak starych tradycjach wolnościowych jak np. Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Nowa Zelandia, które stoją ponad wszelkim podejrzeniem o antysemityzm. Podług kodeksu prawnego tych państw ubój bez ogłuszania jest uważany za znęcanie się nad zwierzętami i jako taki zabroniony. Uchwałę taką podjęto w porozumieniu z przedstawicielami religijnych społeczności żydowskich i muzułmańskich, żyjących w tych państwach. W Polsce obowiązuje do dzisiaj rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o ochronie zwierząt, które zabrania zadawania im cierpień. W świetle tego rozporządzenia ubój rytualny jest przestępstwem i podlega karze.

Adres autora: prof. dr hab. Anna Czapik, plac Inwalidów 4/16, 30-033 Kraków

3) Prawo i Życie, 9, X, 1993

EDMUND K. PROST
Lublin

artykuł przeglądowy

Ubój rytualny

Ubój rytualny, jako metoda uśmiercania zwierząt rzeźnych, budzi wiele kontrowersyjnych reakcji. Wydaje się stąd właściwe przedstawienie jak sprawy te są uregulowane w innych krajach, a także jaka jest geneza i zasady przeprowadzania tej formy uboju zwierząt rzeźnych.

Obserwacje wykonywania uboju rytualnego wywołują oczywiście złe skojarzenia – brutalnego i niehumanitarnego zabiegu na zwierzęciu. Wynika to po części z antropocentrycznego spojrzenia na akt śmierci i wiązania tego faktu mimo woli z zejściem człowieka. Przyjmuje się bowiem *a priori*, że świadomość zwierzęcia ma podobny charakter jak u ludzi i stąd też rozstanie z życiem winno następować w stanie jej wyłączenia. Tego rodzaju poglądy na sposób przeprowadzania ubojów zwierząt nie mają jednak zbyt długiej tradycji. Pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Upřednio wykonywano powszechnie uboje bez upředniego oszałamiania, a jeśli je w dość prymitywnej formie stosowano, to jedynie celem unieruchomienia zwierzęcia. Rozwój cywilizacyjny i kulturowy w Europie wytworzył dopiero w XIX w. dość powszechną wrażliwość społeczną nie tylko na cierpienie człowieka, ale i zwierzęcia. Wynikiem tego było powstanie w wielu krajach towarzystw ochrony zwierząt, które rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję zapobiegania okrucieństwom i znęcaniu się nad zwierzętami. Jedną z ich form były uboje, przeprowadzane bez upředniego oszałamiania zwierzęcia. W wyniku tych akcji wydana została w 1894 r. w Szwajcarii pierwsza ustawa nt. zasad humanitarnego uboju zwierząt. Później po-

jawiły się podobne ustawy i w innych krajach, a następnie w Polsce z dniem 17.04.1936 r. Problemem, który wywołał już wówczas niemałe spory i kontrowersje była kwestia ubojów rytualnych, wykonywanych dla potrzeb określonych grup religijnych. Jak wiadomo są to uboje przeprowadzane według określonego przepisu religijnego, w zasadzie bez upředniego oszałamiania zwierzęcia. Postulowano w dyskusjach, nawet parlamentarnych, prowadzonych zresztą w społeczeństwach, w których obowiązywały zasady religii chrześcijańskich, aby całkowicie zabronić przeprowadzanie tego rodzaju ubojów. Byli jednak i obrońcy tych postępowań, rekrutujący się głównie z kręgów wyznawców judaizmu i mahometanizmu. Ostatecznie przyjęto jednak we wszystkich prawie ustawach regulujących zasady ubojów zwierząt, że w wyjątkowych przypadkach potrzeb religijnych, władze państwowe wydawać mogą zezwolenia na przeprowadzanie ubojów rytualnych. Tak jest i w polskiej ustawie z 17.04.1936 r. oraz w ustawach przedwojennych innych krajów.

W okresie po II wojnie światowej sprawa ponownie wróciła jako przedmiot dyskusji i rozważań parlamentarnych. Uchwała parlamentu Unii Europejskiej potwierdzona dyrektywą Rady Europejskiej z 18.11.1974 r. dopuszcza wyjątkowo przeprowadzanie uboju bez upředniego oszałamiania, tj. rytualnego, jeśli wystąpią o to wyznawcy określonych religii i jeśli jest to jednym z warunków przyjmowania mięsa zwierząt poddanych tylko takim ubojom. Tego rodzaju liberalizacja przepisów ustawowych wymaga jednak zatwierdzenia przez parlamenty

poszczególnych krajów, członków Unii Europejskiej. I w tym względzie są pewne kłopoty, m.in. w Niemczech. Otóż Federalny Sąd Administracyjny RFN wydał z dniem 15.06.1995 r. wyrok, w wyniku szeregu odwołań, że stosowanie ubojów rytualnych nie jest zgodne z obowiązującym w Niemczech prawem. W motywacji wyroku podano, że wyznawcy religii, która warunkuje spożywanie tylko mięsa pochodzącego z ubojów rytualnych nie są i nie mogą być zmuszani do konsumpcji mięsa nie odpowiadającego tym warunkom. Żyjąc jednak w określonym kraju, jak np. Niemcy, mogą albo zrezygnować ze spożywania mięsa nie pochodzącego od zwierząt ubijanych rytualnie, ograniczając się do konsumpcji potraw białkowych niezawierającego pochodzenia lub też mogą spożywać mięso od zwierząt, u których nie jest stosowane przedubojowe oształnianie. Stosownie bowiem do odnośnej ustawy niemieckiej bez oształniania może być ubijany drób, po prostu przez odcięcie głowy. Podobnie też zabijane są ryby i zwierzęta ziemiociepne.

W wielu jednak krajach, jak Wielka Brytania, Francja i USA, przyjęto zasadę, że dla określonych grup wyznaniowych wydawane jest zezwolenie na przeprowadzanie ubojów rytualnych. Taki też problem stanie przed rozstrzygnięciami treści nowej polskiej ustawy o uboju zwierząt lub też o ochronie zwierząt.

Geneza i cel przeprowadzania ubojów rytualnych wynikają z określonych zasad religijnych. – Pierwsze przekazy historyczne nt. ubojów rytualnych pochodzą z czasów starożytnych, sprzed 6 tysięcy lat. Od początku i obecnie jeszcze związane są z obrzędami religijnymi, jako forma ofiarowania życia Bogu. U dawnych i prymitywnych ludów ofiarą tą był człowiek a dopiero później zastąpiono ją ofiarą zwierzęcą. U wielu narodów ta forma ofiary zanikła, co miało miejsce głównie wraz z przyjęciem zasad religii chrześcijańskich. Wynikało także z przesłanek utylitarnych w związku ze zwiększającymi się liczbowo populacjami ludzkimi. Potrzeba zapewnienia żywności i to głównie zwierzęcego pochodzenia zmuszała do poddawania zwierząt normalnym już ubojom. U niektórych jednak narodów, zwłaszcza semickich, tj. głównie Żydów i Arabów, przetrwały uboje rytualne do dzisiejszych czasów. Religie te regulują bowiem nie tylko sprawy duchowe, ale i sposób życia, w tym i odżywiania, swych wyznawców.

Jednym z najstarszych dokumentów regulujących sposób odżywiania się ludzi jest Stary Testament. Jego przekaz ustny pochodzi sprzed ok. 3 tysięcy lat przed naszą erą a w formie pisemnej opracowany został przed ok. 2 tysiącami lat p.n.e. W pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu, tzw. Księgach Mojżeszowych, nazywanych według religii mojżeszowej Torą lub z grecka Pentateuch, znajdują się wyraźne wskazania odnośnie do rodzajów żywności, które mogą być spożywane. Surowców roślinnych nie dotyczą żadne ograniczenia. Natomiast przyjmowanie żywności zwierzęcego pochodzenia uzależniona jest od gatunku zwierzęcia, które dzieli się na tzw. czyste (koszer) i nieczyste (trefa). Do czystych zwierząt należą bydło, kozy i owce, dzikie przeżuwacze i ryby posiadające łuski. Nieczystymi natomiast są zwierzęta mięsożerne, wielbłądy, świnie, gryzonie, w tym zające oraz większość ptactwa z wyjątkiem drobiu a także wszystkie zwierzęta wodne nie posiadające płetw i łusek. Nieczystymi są także owady, z wyjątkiem szarańchy oraz zwierzęta martwe (padlina). Szczególną niechęcią obdarzano świnie, które w wielu krajach są głównym zwierzęciem rzeźnym. Pochodzi to, jak podają niektóre źródła, głównie z narodowych uprzedzeń Żydów, będących w pier-

wszym okresie swej historii narodem wędrownych pasterzy, do osiadłych ludów, które hodowały powszechnie świnie. Uprzedzenie to odnosiło się zwłaszcza do panujących w Egipcie Hyksosów, zdecydowanych konsumentów wieprzowiny, którzy byli sprawcami niewoli egipskiej narodu żydowskiego. Zapewne i sposób zachowania świń, zwierząt ryjących ziemię i nieczystości, był dodatkową przyczyną uznania ich jako zwierzęta nieczyste.

Stary Testament jest pismem świętym nie tylko Żydów ale i wyznawców wszystkich religii chrześcijańskich, które jednakże traktują tę część Biblii głównie jako dokument o charakterze historycznym, a nie regulującym sposób życia. Żydzi natomiast przywiązują do zapisu zawartego w Torze dużą wagę przyjmując go jako nakaz boży, normujący zasady postępowania człowieka.

Zapis Starego Testamentu był jednak dla Żydów generalną tylko dyrektywą. Stąd też nieodzowne było opracowanie bardziej szczegółowych zasad życia, w tym i sposobu odżywiania się oraz pozyskiwania żywności. Zawarte jest to w Talmudzie, będącym księgą praw i przepisów religijnych, zaopatrzoną w komentarz i dyskusje. Prace nad tekstem Talmudu rozpoczęte zostały przez proroka Ezrę ok. 420 roku przed n.e. Później wyłoniona została rada mędrców w piśmie tzw. sanhedryn, który na przestrzeni wielu stuleci doprowadził do opracowania kompletnego Talmudu, co miało miejsce w latach 164 – 200 n.e. Wydane zostały w formie pisemnej dwie edycje Talmudu, pierwsza w IV wieku n.e. jako wydanie palestyńskie a druga jako babilońskie, bardziej kompletne i bardziej autorytatywne, w V wieku. Talmud określa z niemałą dokładnością zasady życia społeczności żydowskiej. Tak szczegółowa regulacja postępowania społecznych nie była znana żadnemu współczesnemu Żydom narodowi. Miało to swoje uzasadnienie w utracie państwowości żydowskiej w 587 r. przed naszą erą, a następnie w zburzeniu świątyni w Jerozolimie w 70 r. n.e. przez cesarza rzymskiego Tytusa i rozproszeniu Żydów po całym świecie. Zasady religijne, tak ściśle powiązane z codziennym życiem narodu żydowskiego, były w swym założeniu głównym spoiwem zachowania tożsamości narodowej i zadanie to w rzeczywistości spełniły.

Talmud składa się z dwóch części: miszny, będącej zbiorem tradycyjnych doktryn religijnych Żydów, w formie wskazań i decyzji rabinów oraz gemary, będącej zbiorem komentarzy i objaśnień uzupełniających misznę. W licznych działach, rozdziałach i traktach Talmudu (w sumie jest ich 524), zawarte są obok wielu przepisów i nakazów codziennego życia, także i nakazy odnoszące się do pozyskiwania mięsa od zwierząt w celu jego spożycia. W piątym dziale Talmudu i jego rozdziale zwanym Chulin podane zostały zasady uboju rytualnego, ujęte w dwóch częściach: nt. samego aktu uboju, zwanego shechitah (od słowa hebrajskiego szachot = ubić) oraz badania ciała ubitego zwierzęcia, zwanego bedikah (od słowa hebrajskiego badah = naciąć, badać).

Sam akt uboju rytualnego polega na przecięciu jednym tylko pociągnięciem specjalnego, zaokrąglonego noża, wszystkich naczyń krwionośnych szyi, a samo cięcie winno mieć szerokość 4 palców ręki u bydła, 3 palców u owiec i kóz. Nóż winien być bardzo ostry, gładki i długości co najmniej 14 szerokości kciuka człowieka. Ubój taki wykonują specjaliści rzeźnicy (po hebrajsku szochet), tj. ludzie należący do niższej kasty kapłańskiej, którzy przed ubojem wypowiadają słowa błogosławieństwa i wykonują następnie odpowiednie i określone przepisami cięcie. Wszelkie niewłaściwości wykonywa-

nia uboju, jak np. zbyt powolne cięcie lub wykonanie kilku, niepewnych pociągnięć, ewentualnie szarpanie tkanek, powodują automatycznie uznanie zwierzęcia jako niezdatne do spożycia.

Ubój wykonuje się na zwierzęciu, które nie było poddane żadnemu przedubojowemu oszołomieniu, gdyż powoduje ono uszkodzenie tkanek. Przy stosowanych powszechnie metodach oszalań, do takiego uszkodzenia tkanek dochodzi, a całe ciało zwierzęcia uznawane jest wówczas jako niezdatne do spożycia. Po uboju następują oględziny, badanie wnętrza ciała zwierzęcia. Stwierdzenie jakichkolwiek nienormalności powoduje uznanie całej tuszy za niezdatną. Poubojowe oględziny sanitarne nie są jednak, co warto zaznaczyć, równoznaczne ze stosowanym aktualnie badaniem sanitarnym.

Dla ludzi wychowanych w innych kręgach kulturowych całe to postępowanie wydaje się być dziwne, a przede wszystkim w swych motywach mało zrozumiałe. Rodzi się więc pytanie, dla czego ustanowiono tego rodzaju zasady ubijania zwierząt. Trudno dziś dokładnie odtworzyć motywację, którymi kierowali się twórcy Talmudu. Chodziło, jak się wydaje, przede wszystkim o przyczyny czysto religijne. Zwierzę musiało być możliwie maksymalnie wykrwawione, co gwarantowało wobec ówczesnych poglądów nie stosowanie jakiegokolwiek oszołomienia. Ówczesne metody pozbawiania świadomości nierzadko powodowały zresztą, na skutek uderu, śmierć zwierzęcia, a wówczas cała tusza nie była, według ustaleń Tory, zdatna do spożycia. Wykrwawienie zwierzęcia było nieodzowne, gdyż według wierzeń religii mojżeszowej w krwi lokalizuje się dusza człowieka, czy zwierzęcia. Spożycie krwi łączy się z przyjęciem innej osobowości, w tym przypadku zwierzęcej, a to było już przekroczeniem świętych kanonów. Krew według wskazań Tory nie nadaje się bowiem w ogóle do spożycia, jako materia nieczysta. Stąd też aby uniknąć spożywania krwi nie wystarcza samo wykrwawienie zwierzęcia. Tuszę poddaje się ponadto tzw. koszerowaniu. Polega ono na wycięciu większych naczyń krwionośnych, które z reguły zawierają krew. Zabieg ten jest stosunkowo łatwy do wykonania w ćwiartkach przednich tuszy, przez wykrojenie naczyń całego pnia ramiennie-głowego (*truncus brachiocephalicus*), znajdującego się w dole pachowym (*fossa axillaris*). Koszerowanie natomiast ćwiartek tylnych nastręcza już niemałych trudności i łączy się w praktyce z koniecznością rozdzielenia całej ćwiartki na mniejsze partie mięśniowe. Wymaga to niemałej wprawy i nie gwarantuje do tego wycięcia wszystkich naczyń zawierających ewentualnie krew. Stąd też nierzadko a w niektórych gminach żydowskich, w których dominują ortodoksyjni chasydzy, z reguły nie są w ogóle spożywane tylne części zwierząt, ograniczając się do uznawania jako koszerne tylko ćwiartek przednich.

Zasady religijne, podobne do żydowskich, mają i wyznawcy mahometanizmu. Ujęte są one w Koranie. Jest to święta księga i źródło prawa dla wyznawców islamu. Koran otrzymał Mahomet, żyjący w latach 571–632, bezpośrednio od Allaha. Mahomet sam był analfabetą i stąd pierwsze przekazy były tylko ustne, a w formie pisemnej zebrane zostały przez jego trzech następców (kalifów) w latach 644–655 i ujęte w 114 surach, zawierających w sumie 6236 wersetów. W Koranie ujęte są, podobnie jak i u Żydów, zasady życia, w tym i uboju rytualnego. Niewiele się on różni od stosowanego w judaizmie, z tym jednak, że trwa nieco dłużej. W czasie aktu samego uboju muszą być bowiem wypowiedziane 2 sury, krótkie, ale i tak przedłużające czas samego uśmiercania zwie-

rzęcia. Wyznawcy mahometanizmu przestrzegają bardzo rygorystycznie zasad zawartych w Koranie. Są to bowiem, według tej religii, bezpośrednie słowa i nakazy od samego Boga. W Starym Testamencie (Torze) natomiast są to przekazy, czy nakazy Boga, ale spisane pośrednio przez ludzi; znaczenie nakazowe jest wówczas nie tak silne.

Na końcu wreszcie należy postawić pytanie, czy ubój wykonywany według rytuału religii mojżeszowej czy mahometkańskiej jest, w porównaniu do stosowanego uboju pośredniego z zastosowaniem uprzedniego oszołomienia, dręczeniem i zadawaniem cierpień zwierzęciu. Z pozoru wydaje się, że tak jest w rzeczywistości. Można mieć jednak pewne wątpliwości w tym względzie. Przedubojowe oszalań jest nierzadko bowiem niemałym szokiem i bólem dla zwierzęcia, wcale nie mniejszym niż szybkie przecięcie wszystkich naczyń szyi. Przykładem w tym względzie jest oszalań udarowe, wykonywane młotem, czy też elektryczne działanie prądu. Z drugiej strony wykonywane z wprawą szybkie bezpośrednie wykrwawienie, bez oszalań, doprowadza do nagłej utraty świadomości. Warto przy tym podać, że według motywacji Talmudu ubój rytualny miał m.in. na celu zaoszczędzenie zwierzęciu cierpień śmierci.

Są to wszystko jednak rozważania teoretyczne, która z metod uśmiercania przynosi mniejsze czy większe cierpienie. Wydaje się, że najbardziej istotne w akcie ubojowym, jeśli musimy to już czynić, jest zachowanie godności, tak zwierzęcia, jak i człowieka, który pozbawia życia swoich współtowarzyszy. I ta przesłanka nakazuje zapewne wykonywanie ubojów z uprzednim pozbawieniem zwierząt świadomości, ze względu na nasze sumienie, jako ludzi.

Piśmiennictwo

1. Biblia. Bryt. i Zagr. Tow. Bibl. Warszawa 1975.
2. Gracey J. F.: Meat Hygiene. 8th ed. Baillière Tundall, 1986.
3. Iben B.: Tierärztl. Umschau 50, 683, 1995.
4. Prost E.: Higiena mięsa. PWRiL 1985.
5. Maternowska I.: Higiena Prod. Zwierz. 1, 48, 1936
6. Prost E.: Polskie przepisy san.-wet. PTNW-Lublin, 1995.
7. Sojka K.: Tierärztl. Umschau 50, 728, 1995.
8. Trawiński A.: Nauka o badaniu mięsa i przetworów mięsnych. Lwów 1934.
9. Weissenberg C.: Die Bestimmungen des Talmud über Fleischbeschau und Lebensmittelüberwachung im Vergleich zu den entsprechenden deutschen Gesetzen, Dys. dokt. Wydział Med. Wet. Monachium 1951.

Adres autora: prof. dr hab. Edmund K. Prost, ul. Akademicka 12, 20-033 Lublin

BRANDAO E.: Izolacja i identyfikacja szczepów *Mycoplasma mycoides* subsp. *mycoides* SC od owiec i kóz. (Isolation and identification of *Mycoplasma mycoides* subsp. *mycoides* SC strains in sheep and goats). Vet. Rec. 136, 98-99, 1995 (4)

Od owiec z przypadku zapalenia gruczołu mlekowego wyosobniono 3 szczepy *Mycoplasma mycoides* subsp. *mycoides*, zaś z przypadku zapalenia płuc kóz 2 szczepy tego zarazka. W płucach występowało śródmiąższowe zapalenie, które obejmowało płaty przednie, sercowe i przeponowe. Regionalne węzły chłonne były powiększone. Izolaty mykoplazm były wrażliwe na digitoninę, fermentowały glukozę, nie hydrolizowały argininy i nie produkowały fosfatazy, nie redukowały chlorku tetrazolu i nie cechowały się aktywnością proteolityczną. Stosując elektroforezę SDS-PAGE wykazano istnienie dużego podobieństwa pomiędzy izolatami oraz ze szczepem *M. mycoides* subsp. *mycoides* LC. Testem PCR potwierdzono przynależność izolatów do *M. mycoides* subsp. *mycoides* SC.